

Wacław Hieronim Sierakowski, starowierny pasterz w XVIII. wieku.

Przez

Maurycego hr. Dzieduszyckiego.

(Obacz Nr. 2, 3, 4, 5, 6, 8, 9, 10, 11, 13, 14, 15, 16, 17, 18, 19, 20, 21, 25, 26, 29, 30, 31, 32, 33, 34, 36, 37, 38, 39, 40, 41, 47 i 48 Dodatku tygodniowego.)

Podania i memoryały do Majestatu. Prośba za utrzymaniem kościoła w dawnym stanie i przywileju. Memoryał względem kapituł ruskich. Pobyt Sierakowskiego w Wiedniu. Zaufanie rządu. Czynności w powrocie. Druga wizytacja dyecezyi. Ogłoszenie jubileuszu. Poświęcenie katedry lwowskiej i koronacja Matki Boskiej. Obchód jubileuszu.

Przybyli do Wiednia w połowie kwietnia ³¹⁸⁾, a że głównym zamiarem Wacława było: Wyjednać utrzymanie tutejszego kościoła w dawnym stanie, widzę z trzech podań do Majestatu w imieniu własnem i całego duchowieństwa dyecezyi lwowskiej i przemyskiej zaniezionych, a dotąd w aktach kapitulnych z otrzymaniami na nie wtenczas najwyższymi rezolucjami przechowanych.

W pierwszym z 6. czerwca dotknął sześciu przedmiotów:

1. Aby osoby duchowne używały i nadal praw i swobód, jakie przysłużyły im za rządów polskich, mianowicie przywileju „*Canonis*“ i „*Fortis*“, z których pierwszy na tem zawisł: że każdy co dopuścił się jakiego czynnego gwałtu na osobie duchowej, może być, bez przeszkody od władz świeckich, cenzurami kościelnymi obłożony; drugi zaś na tem: że nie wolno pozywać duchownego z powodów osobistych (jako to dla długu, obrazy lub innego wykroczenia) przed sądem świeckim ale tylko przed sądem duchownym.

2. Aby grunta należące do parafii, prebend, szpitalów, niemniej dziesięciny do utrzymania ich służące i odsetki z funduszowych kapitałów, wolne były od podatków i wojskowych kwaterunków.

3. Aby przypuszczano duchownych do sprawowania publicznych sądów i urzędów, skoro wykażą się z odpowiednim do tego zawodu usposobieniem.

4. Aby zapewniono wszelką urzędową pomoc parochom w odbieraniu dziesięcin od szlachty a mesznego od włościan, i aby to ostatnie nie w ziarnie ale w snopach było uiszczane, dla uchylecia obopólnych możliwych zatargów.

5. Aby istniejącego w Austrii prawa: że żaden duchowny a szczególnie kanonik nie może posiadać więcej nad jedno beneficjum ze starownictwem dusz połączone, nie stosowano do jego dyecezyi, i aby mianowicie kanonicy mogli mieć oraz *beneficia curata*, ponieważ dochody kanonii i wielu parafii są nader szczupłe, a żadnych nie ma beneficjów pojedynczych (*simplicia*), któreby dały się przyłączyć dla lepszego ich utrzymania. Moja na przykład kapituła (mówi) składa się z 26 osób; gdyby więc tutejszemi tylko dzielili się dochodami i żaden z nich nie mógł mieć parafialnego beneficjum, przypadłoby na głowę rocznie do podziału zaledwie po 200 reńskich, coby oczywiście do przyzwoitego utrzymania nie wystarczyło. Dla tego już i sobor trydencki pozwolił wyjątkowo posiadać takie beneficja przy kanoniach i stolica apostolska dawała w tym celu dyspensy, skoro miejscowy biskup potrzebę tego poświadczył, a starownictwo dusz odbywa się przez utrzymywanych na miejscu wikaryuszów. Niechby więc i nadal tak zostało! ³¹⁹⁾

6. Aby niekatolicy nie mieli w Galicyi *liberum exercitium religionis*, ani mogli być do urzędów przypuszczani, a w razie jawnych wykroczeń przeciw panującej religii, podlegali, równie jak żydostwo, biskupiej jurysdykcji.

Na te prośby otrzymał 6. lipca odpowiedź:

Co do 1go. Że duchowieństwo galicyjskie nie może w niczem różnić się od klera innych prowincyi monarchyi.

Co do 2go. Że i w tej mierze jednostajność praw i przepisów będzie zachowana.

Co do 3go. Nastąpi później odpowiednia rezolucya.

Co do 4go. Mają władze galicyjskie polecenie czuwania nad należytem uiszczaniem dziesięcin; względem mesznego zaś zażądano szczegółowego ztamtąd sprawozdania, o ile da się to życzenie uwzględnić?

Co do 5go. Nakazano gubernium, aby w porozumieniu z Arcybiskupem obmyśliło środki zapewnienia stosownego dla lwowskich i przemyskich kanoników utrzymania bez łączenia beneficjów.

Co do 6go nakoniec, należy zaufać zupełnie pobożności i sumieniu majestatu.

Nim jeszcze otrzymał te rezolucye, podał był także w czerwcu drugi do tronu memoryał względem kapituł ruskich we Lwowie, Haliczu i Kamieńcu.

Powiada w nim, że dowiedziawszy się, iż biskup Leon Szeptycki prosił o pozwolenie utworzenia kapituł przy dwóch swych katedralnych cerkwiach, poczytuje sobie za obowiązek, wyłożyć Majestatowi w imieniu własnej kapituły i innych, nad którymi ma metropolitalną władzę, powody sprzeciwiające się takiemu zamiarowi.

„Nie istniały nigdy w grecko-unickim kościele podobne kapituły z prawem noszenia orderów i innych dystyngtoryów, bo łacińskiemu tylko obrządkowi, mającemu od wieków w tych krajach krok przed tamtym, przysłużyły takie prerogatywy, a zresztą wszyscy biskupi ruscy wybierani z zakonu św. Bazylego przybierali sobie do pomocy także najczęściej tylko Bazyljanów i żadnych niepotrzebowali kapituł. Gdy nawet w wieku XVII. zaczęli byli niektórzy Rusini przyswajając sobie oznaki i tytuły Biskupów łacińskich, upominał ich o to synod polski w r. 1643 i wzbraniając im takich uroszczeń zalecił, aby złote łańcuszki tylko przy mszy nosili, przedstawiali na zwykłym habicie bazylikańskim i nieużywali tytułu *Illustrissimus*, co też i stolica apostolska zatwierdziła. Nie z lepszym skutkiem usiłowali i później za Jana III. zrównać się z łacińskiem duchowieństwem, wejść do senatu i do koronnych trybunałów, utworzyć kapituły i t. d. Dopiero w r. 1771, korzystając z domowych zaburzeń i nie pytając się ani stolicy rzymskiej ani rządu, wydał Leon Szeptycki edykt, że urzędzą się kapituły przy katedralnych jego cerkwiach we Lwowie, w Haliczu i w Kamieńcu. Zanieśli zaraz przeciwko temu biskupi łacińscy na Rusi protest do króla (który wszakże dla ówczesnych zamieszków żadnego nie odniósł skutku), i drugi do rzymskiej kongregacji Propagandy. I kiedy Szeptycki, pragnąc wyrobić sobie w onym celu sekretnie bulę u Klemensa XIV., tak zręcznie rzeczy prowadził, że już leżała przygotowana do podpisu, dowiedział się w tej chwili papież o przedstawieniach biskupów łacińskich i nie tylko odmówił podpisu i taksy już złożone zaraz odesłać kazał, ale jeszcze najdobitniej upominał Szeptyckiego, aby powstrzymał się od wszelkich podobnych nowości, o czem kongregacja Propagandy uwiadomiła go pismem z dnia 5. grudnia 1772, które Sierakowski dosłownie przytacza.“

„Jeżeli więc teraz udał się z tem znów do W. c. k. Mości, niechże rzecz ta raczej do stolicy apostolskiej, gdzie nateczy odesłaną będzie!“

Rozwodzi się dalej nad niespokojnym i podstępny duchem dawnych i ówczesnych Rusinów. Ma biskup ich lwowski aż nadto do czynienia pod względem duchownym, liczy w swej dyecezyi kilka tysięcy parafii najuboższych, plebanów nieoświeconych, którzy uczyć nawet ludu nie umieją. Niechby założył seminarjum, jakiego dotąd niema, niechby pomyślał o misjach tak niezbędnie potrzebnych. Coż mu przyjdzie z prałatów i kanoników, kiedy mu zbywa na do- brych plebanach?

318) Suplement do Gazety warszawskiej Nr. 42 z r. 1775.

319) Tak była np. złączoną z Archidyaconatem parafia Buska i filia jej Łopatyn, które posiadał Mikulski; tak miał scholastyk Czolhański probostwo w Milczycach, kanclerz zadworny Franciszek Leszczyński probostwo wojniłowskie, a proboszcz kolegiaty P. Maryi śnieżnej probostwo Rzęsny i t. p.

Blaga nakoniec Cesarzową: aby raczyła opiekować się szczególnie Bazylianami, bardzo od Szeptyckiego prześladowanymi. Zakon ten bowiem jest gorliwy i głównie utrzymuje unię z Rzymem. — „Ja sam (mówi) rządząc trzema dyecezyami przekonałem się, że tam tylko dobry był duch u Rusinów, gdzie ich Biskupi używali Bazylianów jako swych oficyałów, audytorów i wizytatorów dyecezyi, że przeciwnie upadała karność i gorliwość, gdy posługiwali się świeckimi swemi księżami.“

Nie możemy tu pominąć, że współcześnie i właśnie może za poradą Sierakowskiego, przedłożył Cesarzowej prośbę w podobnym duchu zacny ówczesny prowincyał Bazylianów Onufry Bratkowski. Nie wiem jaką otrzymał odpowiedź, ale Arcybiskupowi odpisano 7. lipca, że „zaządzano już dawniej sprawozdania o tym przedmiocie od lwowskiego gubernium, które teraz w skutek jego podania nowe otrzymuje polecenie, aby uwzględniwszy ważne w tym memoryale wyłuszczone okoliczności, dostarczyło co rychlej podstaw do stanowczego w tej mierze postanowienia.“

Trzecie współczesne jego podanie miało na celu wolność dla Rusinów w przechodzeniu na obrządek łaciński, „co pierwotnie (jak mówił) żadnej nie podlegało trudności, bo owszem tylko łacinnikom wzbraniano przejścia na ruskie, chyba że stolica apostolska pozwoliła komu zostać Bazylianem. Zakazał wprawdzie Benedykt XIV. 28. marca 1752 biskupom łacińskim przeciągać Rusinów na swój obrządek, uwzględniając wszelako widoczne w terażniejszych okolicznościach dla wiary i zbawienia dusz mogące z tego wypłynąć korzyści, gdyby przejścia takie przeszkód nie doznawały, prosi Cesarzową o łaskawe wyjednanie u stolicy apostolskiej odpowiedniego przyzwolenia.“

Upewniono go w odpowiedzi z 7. lipca, że odbędą się w tym przedmiocie narady, o których skutku zostanie w swoim czasie uwiadomionym. Współcześnie przyjmowano go najtęskawiej i obasypano dowodami największego osobistego poważania. Czytam między innymi we współczesnej wiedeńskiej gazecie ³²⁰), że „dnia 23. czerwca w niedzielę wykonał w pałacowej Schönbrunskiej kaplicy po nabożeństwie przysięgę na tajnego radcę w ręce obu C. K. Mości, a nazajutrz 24., gdy przybyli do burgu, włożył na Sierakowskiego Cesarz Józef wielką wstęgę św. Szczepana.“ Warszawska zaś gazeta dodaje ³²¹), że Marya Teresa darowała mu pyszny krzyż ametystowy wysadzany brylantami i bogaty pierścień.“

Musiał wyjechać z Wiednia dopiero pod koniec lipca, bo 5go sierpnia był w Andrychowie u Ankwicza, kasztelana Sandeckiego, męża w powtórnym małżeństwie rodzonej jego synowicy, „gdzie (jak donosi Gazeta warszawska ³²²), trafiwszy na dzielące się potomstwo tegoż kasztelana z pierwszego małżeństwa spadkiem po ich matce, podjął się być kompromisu superarbitrem, i strony w krótkim czasie pogodził. Dnia 8. t. m. trzymał do chrztu syna Państwa Cieńskich, Starostwa Dzwiniogrodzkich. Dziesiątego zaś dnia zrana dał ślub JPanu Józefowi Ankwiczowi, podkomorzemu JJCC. Mości, młodszemu synowi Pana kasztelana z JPanną Anną Starowiejską, burgrabianką Krakowską, w domu rodziców tej damy, z kąd tegoż dnia w dalszą udał się podróż.“

Dwudziestego pierwszego sierpnia donosił już z Jarosławia lwowskiej kapitule o swym powrocie z dodatkiem, że nie prędko pokaże się we Lwowie, bo korzystając ze sposobnej pory, rozpoczął zaraz z drogi wizytę swjej dyecezyi. Już i to może służyć za dowód, jak wielkie przeszkody musiał mieć w tem dawniej, kiedy go teraz ani długa z niemaleni troskami i pracami połączona podróż, ani zbliżająca się zimniejsza pora, ani wiek podeszły, od wypełnienia tak żmudnego obowiązku nie powstrzymał. Wymienimy więc znów z kolei wszystkie zwiedzone a po części i poświęcone od niego kościoły: Podhorce (26. sierpnia), Ruda (28.), Żydaczów (3. września), Żurawno (7.), Bolechów (12.), Dolina (15.), Kałusz (19. pośw. kość. 21.), Halicz (24.), Jezupol (27.). Z jaką gorliwością i dokładnością odbywał i teraz tę wizytę, widać między innymi z aktu w Jezupolu spisane, który kilka arkuszków obejmuje, lubo jak sam powiada, tylko pół dnia tam zabawił, bo lud oziębły i opieszły nie zgromadził się. Najpiękniejszym jednak ze wszystkich podobnych jest akt wizyty kolegiaty Stanisławowskiej 7. pa-

ździernika zakończony. Dalej znajdujemy: Łysiec (7. pośw. kość. 8.), Bohorodczany (10. pośw. kość. 11.), Sołotwinę (13.), Nadvornę (14.), Otynią (16. pośw. kość. 18.), Chocimierz (19.), Obertyn (22.), Żuków (22. pośw. kość. 24.), Kołomyję (25. pośw. kość. 26.), Zabłotów (31. pośw. kość. ?), Pistryń (3. listopada), Jabłonów (4.), Kutty (6.), Śniatyn (8. pośw. kość. 9.), Horodenkę (11.), Czernelicę (17.), Tłumacz (19. pośw. kość. 20.), Kossów (?), Michalce (?), 23go Tyśmienicę ³²³), nakoniec Uście (?). — Tak zwiedził, o ile wiadomo, kościołów 31 a poświęcił 9, a że to było pod zimę i że nie mogąc dla złych dróg przejechać wszędzie pojazdem, musiał nieraz iść pieszo po błotach i śniegach, zapadł w skutek zamoczenia nóg i przeziębienia w chorobę, która go nabawiła ustawicznego kaszlu i przez pięć lat następnych ledwie kiedy wolniejając aż do śmierci trapiła. ³²⁴)

Wkrótce dał mu rząd nowy dowód szacunku i zaufania. Gdy bowiem postanowił patentem z 3. stycznia 1776, że ktokolwiek pragnie wywieść się ze szlachectwa lub piastowanego w Rzeczypospolitej dostojęństwa, może w braku innych dowodów wykazać to świadectwem trzech magnatów; umieścił w rządzie pięciu do tego umocowanych panów na pierwszym miejscu Sierakowskiego, a potem ordynata Zamojskiego, Jerzego Mniszcha kaszt. Krakowskiego, Ignacego Cetnera, wojewodę bełzkiego, i Stanisława Potockiego, starostę bełzkiego.

Rok ten, długą i dolegliwą od Wacława rozpoczętą chorobą, miał być przecież dla niego jednym z pracowitszych. Zaraz w lutym pisał z Łoza bolesci w Dunaajowie do kapituly, aby dla popierania spraw kościelnych w Wiedniu utrzymywała tam stałego agenta, polecając jej umocowanego już w tym celu od siebie niejakiego Müllera (*Consiliarius Comercii et agens Curiae Imperialis*), na którego utrzymanie pozwala obracać 800 zł. pol. czyli 200 reńskich rocznie z daniny zwanej „*Cathedraticum*“.

Zbliżał się też czas wielkiego co 25 lat obchodzonego jubileuszu, który nowy Papież Pius VI. otworzył był w Rzymie już 26. lutego 1775. Dla tych krajów ogłosił go Sierakowski w kwietniu 1776 na sześć miesięcy od poniedziałku po św. Trójcy (2go czerwca) do pierwszej niedzieli adwentu (2go grudnia) z obowiązkiem, odbycia 15 stacyi do wyznaczonych na to kościołów, a dla większego pożytku urządził we Lwowie kazania na sposób misyjnych, połączone z naukami katechizmowemi, i rozdzielił te obowiązki kolejną między świeckie i zakonne duchowieństwo. Od poniedziałku po św. Trójcy do trzeciej niedzieli po zielonych świątkach (16. czerwca) pełnili je świeccy kapłani, od 17. czerwca do 7. lipca misyonarze św. Wincentego, od 8. do 28. lipca Dominikanie, od 29. lipca do 18. sierpnia Bernardyni, od 19. sierpnia do 8. września Franciszkanie, od 9. do 29. września Karmelici trzewickowi, od 30. września do 18. października Karmelici boski, od 19. do 27. października Reformaci, od 28. października do 10. listopada Kapucyni, a od 11. listopada do pierwszej niedzieli adwentu Trynitarze.

Sam tymczasem skoro nieco wyzdrowiał, pospieszył do Lwowa, a że współcześnie i katedra była bliską ukończenia, więc, jakżeśmy już o tem mówili w rozdziale VIII., poświęcił ją z wielką okazałością 23. kwietnia; 23. maja ukończył obraz Matki Boskiej w wielkim ołtarzu i rozpoczął osobiście z wielkim zbudowaniem ludu obchód jubileuszowy. Kto go pamiętał na ostatnim podobnym przed 24 laty w Przemyślu (1751), dziwił się, jak ten sam niezłamany latami, jeszcze rzeźwy i niestrudzony pasterz, mógł być zawsze przytomny na nabożeństwach, rozdawać krocim pobożnych komuniją, bierzmować, i własnym przykładem zagrzewać podrzędne duchowieństwo. Przechował nam żywe świadectwo JW. ksiądz Arcybiskup Samuel Stefanowicz z dodatkiem, że Sierakowski używał wtenczas do pomocy także byłych Jezuitów, których wymowne i zarliwe kazania niezatarte po dziś dzień zostawiły w umyśle Jego wrażenia. Nie zbywa też na pisemnych dowodach wielkich skutków tego Jubileuszu i wzorowego przewodniczenia na nim naszego Wacława. ³²⁵)

320) *Wienerisches Diarium von Staats-, Vermischt- und gelehrten Neuigkeiten*. Nr. 59 z r. 1775.

321) Nr. 90 z r. 1780.

322) Nr. 68 z r. 1775.

323) Mam tę wiadomość z „Pamiętnika dziejów polskich“, uczynionego ks. Sądoka Barączka (str. 246), który mi w ogólności do niniejszej pracy nie jednego ważnego dostarczyć raczył szczegółu. W aktach bowiem konsystorskich niema aktu tej wizyty.

324) Gazeta warszawska Nr. 9 z r. 1780.

325) Zapiski ówczesnych przełożonych Bernardyńskich w rękopismie Zakładu nar. im. Ossolińskich pod l. 384 folio str. 82, 83.

Gorzelnie i browary w lwowskim okręgu administracyjnym.

Wydatek w październiku 1858 — 1857.

(Obacz Nr. 5, 9, 15, 18, 25, 26, 28, 32, 40, 44 i 46 Dodat. tygod.)

Nr.	Powiaty kameralne	W ó d k a								B r o d o							
		Ilość gorz.		Ilość wiader zacieru		Zestawienie w październ. 1858				Ilość bro.		Ilość wiader piwa		Zestawienie w październ. 1857			
		Ilość gorz.	Ilość wiader zacieru	Ilość gorz.	Ilość wiader zacieru	Zajętych gorzelnii		Wydanych wiader zacieru		Ilość bro.	Ilość wiader piwa	Ilość bro.	Ilość wiader piwa	Zajętych browarów		Wydanych wiader piwa	
						więc.	mniej	więcej	mniej					więc.	mniej	więcej	mniej
w październ. 1858		w październ. 1857		w październ. 1858		w październ. 1857		w październ. 1858		w październ. 1857		w październ. 1858		w październ. 1857			
1	Brody	44	119,962	37	82,896 ^{20/}	7	—	37,065 ^{20/}	—	23	5,920	19	3,696	4	—	2,224	—
2	Brzeżany	32	69,812 ^{20/}	25	53,674 ^{20/}	7	—	16,138	—	14	2,506	11	1,504	4	—	1,002	—
3	Czerniowce	22	56,247 ^{20/}	17	33,800	5	—	22,447 ^{20/}	—	17	3,008	17	3,328	—	—	—	320
4	Kołomyja	20	19,403 ^{20/}	27	16,482 ^{20/}	—	7	2,921	—	6	1,200	7	910	—	1	290	—
5	Lwów	4	7,613	1	2,108	3	—	5,505	—	11	3,236	10	2,301	1	—	935	—
6	Przemyśl	23	41,566	18	26,788 ^{20/}	5	—	14,777 ^{20/}	—	17	4,698	17	3,640	—	—	1,058	—
7	Sambor	17	50,927	12	29,012 ^{20/}	5	—	21,914 ^{20/}	—	8	3,396	8	2,184	—	—	1,212	—
8	Sanok	18	28,678	17	21,637	1	—	7,041	—	12	1,448	11	1,183	1	—	265	—
9	Stanisławów	40	53,637	36	19,286	4	—	34,351	—	12	3,309 ^{20/}	11	2,690 ^{20/}	1	—	619	—
10	Stryj	15	42,837	12	36,688	3	—	6,149	—	12	3,384	11	2,451	1	—	933	—
11	Tarnopol	77	216,509	48	132,079	29	—	84,430	—	24	4,466	20	3,022	4	—	1,444	—
12	Zółkiew	28	72,859	26	56,684	2	—	16,175	—	15	2,773	14	1,794 ^{20/}	1	—	978 ^{20/}	—
Razem . .		340	780,051 ^{20/}	276	511,136 ^{20/}	64	—	268,915	—	171	39,344 ^{20/}	156	28,704	15	—	10,640 ^{20/}	—
		Do tego produkeya w samym Lwowie: 11 6,673 10 5,695 1 — 978 —															
		Suma ogólna: 182 46,017 ^{20/} 166 34,399 16 — 11,618 ^{20/} —															

Ważność Dniestru dla Galicyi, jako drogi wodnej handlowej.

W skutek dekretu wys. c. k. Ministerstwa z d. 27. maja 1856, l. 1854 wys. c. k. Namiestnictwo pismem z d. 22. lipca 1856 l. 21973 wezwało komitet c. k. galic. Towarzystwa gospodarskiego, o skreślenie dla tegoż Ministerstwa, wiernego obrazu stosunków odnoszących się do Dniestru, jako drogi wodnej handlowej, z zasięgnięciem w tej mierze zdania i życzeń członków Towarzystwa, bliżej w tem interesowanych.

Komitet upatrując dwie główne dla Galicyi przeszkody do korzystania z Dniestru jako drogi wodnej handlowej:

1. w dotychczasowem nieregulowaniu tej rzeki do porządnego spławu;
 2. w niezatwierdzonej dotąd dla poddanych austriackich trudności ze strony rządu rosyjskiego, pod względem korzystania z tej rzeki w dalszym jej biegu przez cesarstwo rosyjskie;
- zdał w tej mierze pismem swem z dnia 12. stycznia 1857 do l. 536 następującą sprawę.

Referent: Tomasz Kutschera, nadzorca c. k. dyrekcji budowniczey i członek Komitetu; przełożył z niemieckiego: S. Krawczykiewicz, członek Komitetu.

Dniestr jest ważny: 1. Jako kanał główny do odprowadzenia większej części wód Galicyi wschodniej; 2. Jako gościniec wodny Państwa.

Jako kanał główny ma Dniestr to ważne do siebie, że nie jest w stanie prowadzić dalej dość prędko masy wód z swej wielkiej kotliny, szczególnież też wód z Karpat natarczywie walących się. Dla tego też wody te nagromadzają się, zalewają często doliny, i dopiero po tygodniach a w obwodzie samborskim i stryjskim po miesiącach ustępują; ztąd nizinę od Sambora po Nizniów z najżyźniejszymi gruntami, mierzącą do 180.000 morgów, składają po części bagna, po części grunta przypadkowo tylko pożytek niosące.

W takim składzie rzeczy podniesienie rolnictwa i chowu bydła jest w tej przestrzeni kraju całkiem niepodobne, ani też dziwić może ubóstwo mieszkańców pobrzeżnych i częste epidemie u ludzi i zwierząt.

Jeźliby przez ułatwienie odpływu wód górskich zapobieżono rozciągłości wylewów i trwaniu ich, tudzież podmakaniu gruntów tyle tylko, aby wartość ziemi podniosła się o 25 złr. na morgu, sam zysk bezpośredni z tego uczyniłby 4.500.000 złr.

Przyprowadzenie do stanu odpowiedniego i utrzymywanie w nim tego głównego zbiornika wodnego doliny Dniestrowej, co tylko rzeczą samego wysokiego c. k. Rządu być może, oto jest pierwszy krok, za którym dopiero pójść mogą właściciele ziemscy z wszelkimi innymi dalszemi i możliwemi polepszeniami.

Jako gościniec wodny Dniestr nieocenionym jest dla Galicyi klejnotem. Spławność tej rzeki nie tylko na dolnym jej biegu, ale także i na górnym począwszy od Kołodrub, nie podpada wątpliwości od lat siedmudziesięciu. Wiadomo, że wkrótce po manifeście cesarzowej Katarzyny II, wydanym 22. lutego 1783. do wszystkich narodów w Europie, aby wszelkie swoje siły handlowe kierowali

ku morzu czarnemu, hrabia Waleryan Dzieduszycki w r. 1785 od Ładawy 2½ mil wyżej Mohilewa aż do Akermanu spławił szczęśliwie ładunek jakich 1700 cetnarów pszenicy, na kilku statkach do 46 cali zagłębiających się, potrzebując do odbycia tej drogi 142 godzin, i tak tam jak nazad progi pod Jampolem z pomocą zagli bez przeszkody przebył. W r. 1788 i 1789 rząd c. k. austriacki kazał zbudować w Kołodrubach trzy duże statki a cztery małe, na ładunek od 350 do 800 cetnarów, zagłębiające się na 18 do 20 cali, a to do przewiezienia potrzeb dla wojska w okolicy Chocima, zdobytego w onym czasie przez księcia Koburskiego; w ośmiu transportach wróciły się koszta budowy statków, a w porównaniu z przewozem lądowym oszczędzono w ten sposób 4000 złr. W r. 1802 ksiądz Caspari c. k. naddirektor budownictwa wystawił pod Zaleszczykami statek żaglowy 60 stóp długi, u dna 11 stóp szeroki, z burtnicą 3 stóp wysoką czyli z wysokością pokładu 6 stóp i 6 cali, na ładunek 180 do 200 cetnarów, z zagłębianiem się 13 cali; na dniu 4. października w obec licznych gości, szczególnież szlachty z okolic, nadano statkowi temu z stosowną uroczystością imię „Franciszek“; poczem tenże duchowny w towarzystwie c. k. starosty obwodowego barona Dyke, mimo wcale małej wody, bo 15 do 18 cali niżej zwykłego stanu niskiego, nie tylko ze dopłynął w dół rzeki do Okop, i powrócił do Zaleszczyk to z pomocą zagli, to holując statek ludźmi lub bydłem zaprzężnem, ale jednym ciągiem dostał się dalej w górę rzeki aż do Rozwadowa, a ztąd po odczekaniu mgły, mrozów i śniegów, puścił się znowu szczęśliwie z wodą i dnia 3. grudnia zarzucił kotwicę pod Zaleszczykami; odliczywszy czas na co innego obrócony, potrzebował on do żeglugi w górę rzeki 156 godzin, a w dół przy lepszej wodzie tylko 97 godzin. Dalej wiadomo także i to, że baron Dyke w r. 1803 odbył żeglugę z Zaleszczyk, w której kilka statków, każdy z ładunkiem 400 cetnarów dostało się do Majak, i z takimże ładunkiem za pomocą liny drogę do holowania sobie torując, w górę rzeki wróciło; przyczem koszta przewozu okazały się sześć razy mniejsze od tych, jakieby ponieść musiano traktem lądowym między Brodami a Odesą; że kupiec lwowski Franciszek Bauer w r. 1804 jednym statkiem żaglowym z Rozwadowa, a z Zaleszczyk trzema statkami 12 do 13 stóp szerokiemi a 64 do 70 stóp długimi odbył transport korzystny do Majak; z powrotem zaś doprowadził ładunek 1440 cetnarów do Zaleszczyk, a na czwartym statku do Rozwadowa; że w tymże samym roku było 94 statków z Galicyi w Odesie; że nareszcie także i w ostatnich kilkudziesięciu leciech galary niosące 800 do 1400 cetnarów ładunku i zagłębiające się najmniej do 18 cali, z obwodu stanisławowskiego i czortkowskiego do Majak szczęśliwie się dostawały, w czem Wny Antoni Mysłowski najwięcej miał udziału; a głośne z dawniejszych czasów progi jampolskie nie są już przeszkodą dla żeglugi.

Od roku 1820 wywóz Dniestrem przybierał ciągle, ograniczając się z początku na drzewo budulcowe i opałowe, kamienie i inne przedmioty handlu pogranicznego. W r. 1822 wywóz uczynił do

4300 zlr., w r. 1826 do 22.800 zlr. W ostatnich dwudziestu latach ruch na Dniestrze był zwawszy. Do Rosyi i po Odesę spławiono: drzewo budulcowe, węgiel kamienny, pszenicę, wyroby drewniane, kamienie szlifierskie, gips, wyroby z żelaza kutego i płótna grube.

W roku 1837 poszło do Odesy: z kopalni pod Kołomyją 600 cetnarów węgla kamiennego; w r. 1842 do 7000 cetnarów węgla kamiennego i pszenicy; w r. 1842 do 7000 korcy pszenicy. — W r. 1843 spławiono do Odesy z obwodu stanisławowskiego i czortkowskiego prócz kilku mniejszych partij drzewa budulcowego, węgla kamiennego itd. także 38.500 korcy pszenicy i 1.625 korcy roślin strączkowych w wartości ogólnej 130.000 zlr.;

w roku	odbyto	Dniestrem	w dół	spławów	wartości	złr.	mk.
1845	„	„	„	87	20.000	„	„
1846	„	„	„	383	67.000	„	„
1847	„	„	„	909	102.000	„	„
1848	„	„	„	277	70.000	„	„
1849	„	„	„	543	105.000	„	„
1850	„	„	„	948	103.000	„	„
1851	„	„	„	400	79.000	„	„
1852	„	„	„	1065	64.000	„	„

co dostatecznym jest dowodem, że mimo ówczesnych niepomyślnych stosunków spław przecie był popłatnym.

Dotychczasowe spławy odbywały się na statkach drewnianych, ciężkich, najczęściej na niekrytych galarach, do żeglugi na Limanie i morzu całkiem nieprzydatnych, ograniczając się przytem zwykle na korzystanie z średniego stanu wody. Rzeka jest jeszcze całkiem w swoim przyrodzonym stanie, bez żadnej opieki i dozoru; żegluga i handel nie są jeszcze uorganizowane. Szczególnie też holowanie statków jest dla braku dróg nadbrzeżnych bardzo trudne, zabiera wiele czasu i znacznych wymaga kosztów; ile razy wypadło prowadzić statki pod wodę, trzeba było dopiero brać się do wycinania i uprzątania drzew nadbrzeżnych i zarośli. I dla tego to zwykle właściciele galarów woleli sprzedawać je w Majakach lub Tyraspolu. Atoli strata na tem bardzo jest znaczna i wynosi na jednym galarze przynajmniej 200 złr. m, k.; że zaś od r. 1845 do 1852 musiano corocznie sprzedać w średniej liczbie 576 galarów, zysk na towarze uszczuplił się corocznie przez stratę na galarach o 115.200 złr. Do tego dodawszy jeszcze stratę na worach i obłonach, bez których przy dzisiejszym sposobie spławiania nie obejdzie się, można stratę w wymienionych tu ośmiu latach ocenić na milion złotych reńskich mon. kon.

(Dok. nast.)

Augustów czyli Mosty wielkie. R. 1550, 1583, 1627, 1628, 1694 i 1759.

(Dokończenie. — Obacz Nr. 41, 42, 43, 44, 45, 46, 47 i 48 Dodatku tygodniowego.)

August III. potwierdza przywileje Zygmunta Augusta i Stefana Batoroego na przeistoczenie wsi na miasteczko a zatwierdzone już dawniej przez Zygmunta III. i Jana III.

In cujus rei fidem | praesen(tibus) sigillum Regni N(ost)ri est apressum. Datum **Varsaviae** die IV. mensis Januarij anno D(omi)ni **Millesimo Sexcentesimo Vigesimo Septimo**. Regnorum Nostrorum Poloniae XXXX. Svaeciae XXXIII. **Venceslaus** de Leszno Cancellarius Regni mpp. Locus Sigilli Regni majoris. Relatio Illustris ac Magnifici Domini Venceslai a Leszno Leszczyński Regni Poloniae Supremi Cancellarij, Varen(sis), Kamionac(en)sis Cap(ita)nei. Remigius Zalewski S(ac)rae R(egi)ae M(ajes)t(at)is Secr(etar)ius.

Nos itaq(ue) **Joannes** Rex supplicati(oni) praefatae uti acquitati consonae benigne annuentes, praecinsertas binas literas erectionis, tum et confirmationem illius in omnibus punctis, clausulis, articulis et conditionibus approbandas et confirmandas esse | duximus, uti quidem approbamus et confirmamus praesentium vigore, decernentes ensdem vim et robur perpetuae firmitatis obtinere debere. In quorum fidem praesen(tes), manu Nostra subscriptas sigillo Regni | communiri jussimus. Datum **Zolkiviae** in Russia die XX. mensis Martij, anno D(omi)ni **MDCXCIV**. | Regni vero Nostri XX. anno. **Joannes** Rex. Locus sigilli majoris Regni in pixide laminea | subappensa expressi. Adalbertus Stan(islaw)ski Chrościński S(ac)rae R(egi)ae M(ajes)t(at)is S(e)cr(eta)rius.

Nos itaq(ue) **Augustus** Rex huic supplicationi tanquam iustae, benigne annuentes, praecinsertas literas in omnibus punctis, | clausulis, articulis, nexibus, conditionibus et ligamentis approbandas et confirmandas esse duximus, prout | quidem hisce literis Nostris approbamus et confirmamus. Decernentes easdem robur perpetuae firmitatis obtinere debere. In quorum fidem praesentes manu Nostra subscriptas sigillo Regni communiri jussimus. | Datum **Varsaviae** die XXV. mensis Septembris anno Domini **MDCCLIX**. Regni vero | Nostri XXVI. anno.

Augustus Rex.

Confirmatio confirmationis privilegiorum oppido **Mosty** alias **Augustow** servientium.

Antonius Sikorski S(ac)rae R(egi)ae M(ajes)t(at)is | et sigilli Regni Secretarius m. pp. |

Oryginał składa się z dwóch arkuszy pergaminowych w cztery karty przewleczonym wisiadła, zaginęła.

Napis na ostatniej stronie dyplomu:

In Castro Belzensi | sabbatho in vigilia festi Sanctorum Simonis et Judae | Apostolorum anno Domini 1759no. | Praesens privilegium ad acta Officij praesentis per oblatam | est porrectum et in eadem inductum. |

Według oryginału z mojego zbioru. — Pisałem we Lwowie 8. października 1858. Wolański Franciszek.

*W dowód czego pieczęć koronna u niniejszego zawieszona została. Dano w **Warszawie** dnia IV. miesiąca stycznia roku Pańskiego **Tysiąc Sześćset Dwudziestego Siódmego**, królestw zaś Naszych polskiego w 40tym a szwedzkiego w 33cim. **Wacław** z Leszna kanclerz koronny. Miejsce wielkiej pieczęci koronnej. Referat Oświeconego i Wielmożnego Pana **Wacława** na Lesznie Leszczyńskiego Wielkiego Kanclersza koronnego, wareckiego, kamionackiego Starosty. **Remigiusz Zalewski**, Uświęconej Królewskiej Mości Sekretarz.*

*My przeto **Jan** Król przychylając się łaskawie do przereczzonej prośby jako ze słusnością zgodnej, umyśliłszy oba wyżej przytoczone pisma na założenie dane tudzież potwierdzenie założenia we wszystkich szczegółach, orzeczeniach, rozdziałach i warunkach uznać i potwierdzić, jakoż uznajemy i potwierdzamy niniejszem z tym dokładem, że moc i wagę wiecznie obowiązującą mieć powinny. W dowód czego niniejsze ręką Naszą podpisawszy, pieczęcią koronną stwierdzić rozkazaliśmy. Dano w **Żółtkwi** na Rusi dnia 20. miesiąca marca roku Pańskiego **1694** a w 20. Naszego królowania. **Jan** Król. Miejsce wielkiej pieczęci koronnej wyciśniętej w zawieszonyj puszcze blaszanej. **Wojciech Stanisław Chrościński** Jego Królewskiej Mości Sekretarz.*

*My więc **August** Król przychylając się łaskawie do tej prośby jako słusznej, umyśliłszy list wyżej przytoczony we wszystkich szczegółach, umówieniach, rozdziałach, spójniach, okresach i wiazaniach ustalić i potwierdzić, jakoż ustalamy i potwierdzamy postanuwając zarazem, iż wiecznie w mocy swej i wadze utrzymywany być ma. Dla wiarygodności czego niniejsze ręką Naszą podpisawszy pieczęcią koronną stwierdzić rozkazaliśmy. Dano w **Warszawie** dnia 25. miesiąca września roku Pańskiego **1759** a w 26. Naszego królestwa.*

August Król.

*Potwierdzenie przywilejów potwierdzonych, miasteczku **Mostom** czyli **Augustowu** przysługujących.*

Antoni Sikorski Króla Jego Mości i pieczęci koronnej Sekretarz r. s.

złożonych. Pieczęć, która na sznurku przez dziurki na grzbiecie dokumentu

*W grodzie belzkim w sobotę bezpośrednio uroczystość świętych **Szymona** i **Judy** Apostołów poprzedzającą roku Pańskiego 1759 przywilej niniejszy do ksiąg urzędowych podany, przyjęty i wpisany został.*